

analogicznie do innych zjazdów wojewódzkich czy ziemskich. Jeden z rodzajów zjazdów wymienionych przez autora, to wspólne zjazdy senatorskie, które niewiele się różnią od zjazdów zwanych przez niego konkurencyjnymi. Nomenklatura więc wszystkich rodzajów zjazdów powinna być ściślej określona. Bardzo ciekawą rzeczą jest to, co autor stwierdził na s. 59, że sejmik bełzki z Zamoyskim na czele pierwszy postulował spisanie obowiązków monarszych w 20 artykułach. Tu więc po raz pierwszy został sformułowany wyraźnie pomysł ułożenia artykułów henrykowskich. W dalszych rozważaniach autor przedstawił też, jak niektóre z artykułów były oficjalnie omawiane na konwokacji.

Szerzej opisał autor realne już narodziny artykułów, które spisane były w okresie od 25 IV 1573 do 2 V 1573 w czasie elekcji. Były to tylko niektóre pomysły, dotyczące osoby królewskiej, wybrane spośród o wiele szerszych projektów reformy ustrojowej. W ramach nowego projektu artykułów najważniejszym i najbardziej spornym zagadnieniem było potwierdzenie wolności religijnej w Polsce. Punkt ten stał się celem nieustannych zabiegów walczących z sobą grup feudalnych. Szlachta katolicka, a szczególnie biskupi z nuncjuszem apostolskim na czele, będą starali się cały czas o niedopuszczenie do uchwalenia artykułów, a szczególnie punktu o wolności religijnej. Protestanci, ale również i poważna część szlachty katolickiej broniła pokoju religijnego i dążyła do ograniczenia władzy króla. Te spory ciągnące się aż do ucieczki Henryka Walezego z Polski przedstawia bardzo drobiazgowo autor. Jest jego poważną zasługą, że pokazywał on jasno, jak walka ta przebiegała, jakie były używane formalnoprawne środki w tej walce i jak zaciekle spierano się o artykuły henrykowskie w różnych stadiach ich zatwierdzania.

Wydaje się, że autor omawiając wszystkie te zagadnienia na tle różnych tworzących się instytucji bezkrólewia, mógł nieco bliżej instytucje te opisać, zwłaszcza że posługiwał się tymi samymi źródłami. I tak np. mógł zająć się bliżej konfederacjami w czasie bezkrólewia czy pomysłem kandydatury Piasta na tron królewski. Nie wyliczył nawet, kto oprócz Walezego kandydował do tronu i nie podał głębszych przyczyn pojawienia się pomysłu wyboru Piasta na elekcji.

Spśród wielu interesujących zagadnień, autor podkreślił niejednokrotnie dywersję wyższego duchowieństwa katolickiego, skierowaną przeciw interesom ogółu szlachty. Wspomina również o pojawieniu się już na sejmie koronacyjnym projektu przyszłego Trybunału Koronnego. Z rozważań autora wynika też, że Henryk Walezy, mimo nacisków, nie pozwolił jednak na uszczuplenie swej władzy królewskiej, stąd data jego wstąpienia na tron rok 1574 nie była jeszcze przełomem w zakresie osłabienia władzy króla. Przełom taki będzie miał miejsce dopiero na sejmie koronacyjnym Stefana Batorego, który 31 V 1576 r. zatwierdził artykuły henrykowskie. I dopiero od tej daty pod względem formalnoprawnym możemy mówić o ograniczeniu władzy królewskiej przez artykuły henrykowskie.

Praca doc. Płazy dała nam pierwsze rzeczywiście dobre przedstawienie problemu genezy artykułów henrykowskich. Wyniki tej pracy staną się niewątpliwie i tematem dalszej dyskusji i przejdą do syntez w podręczniku.

ZDZISŁAW KACZMARCZYK (Poznań)

Marian Kallas, *Konstytucja Księstwa Warszawskiego. Jej powstanie, systematyka i główne instytucje w związku z normami szczegółowymi i praktyką*. Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Studia Iuridica t. IX z. 3, Toruń 1970, ss. 205.

W ostatnim dziesięcioleciu dzieje Księstwa Warszawskiego cieszyły się znacznym zainteresowaniem badawczym; jego wynikiem były zarówno wydawnictwa źródłowe

— zwłaszcza czterotomowe *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego*¹, jak i kilka obszernych monografii. Emanuel Halicz opracował genezę Księstwa Warszawskiego, Barbara Grochulska i Janusz Górski poważnie pchnęli naprzód wiedzę w zakresie jego ekonomiki, wreszcie Władysław Sobociński zajął się historią ustroju i prawa, dokonując pierwszej w tej mierze tak obszernej syntezy². Jeżeli wziąć pod uwagę, że w zakresie tej ostatniej dyscypliny nadal zajmują się Księstwem tacy badacze, jak Bogusław Leśnodorski, Wojciech M. Bartel, Tadeusz Mencil czy Władysław Rostocki, to można zaryzykować twierdzenie, iż ten okres dziejowy doczekał się ostatnio poważnych inwestycji badawczych. Chociaż jest rzeczą oczywistą, że nie wszystko już zostało zrobione, to jednak teraz dopiero stwierdzić można jasniej, co jeszcze wymaga dalszych studiów i w jakiej kolejności badania te postępować winny.

Budzić więc może od razu zdziwienie fakt, iż Marian Kallas podjął w zakresie tej epoki temat, będący w znacznej mierze powtórzeniem niedawno wydanej, obszernej i niezwykle gruntownej monografii pióra Władysława Sobocińskiego. Miałoby to pełne uzasadnienie, gdyby Marian Kallas pragnął dokonać weryfikacji i w jej następstwie krytyki wyników, do jakich doszedł jego bezpośredni poprzednik. Tak jednak nie jest, gdyż recenzowana tu praca nie podejmuje dyskusji z ustaleniami Władysława Sobocińskiego, natomiast zmierza ona do pogłębienia naszej wiedzy, zwłaszcza w zakresie genezy konstytucji 1807 r. Takie studium byłoby również bardzo potrzebne, a równocześnie ambitne; prezentacja konstytucji Księstwa na tle innych konstytucji państw, wchodzących w skład Wielkiego Cesarstwa (Le Grand Empire) byłaby studium cennym nie tylko dla polskiego czytelnika.

Przy bliższym zapoznaniu się z treścią omawianej pracy okazuje się jednak, iż autor formalnie wyszedł z tych założeń (por. s. 6), ale faktycznie ich nie zrealizował. Stąd też koncepcja pracy Mariana Kallasa nasuwać może zasadnicze wątpliwości, czy wysiłek autora został należycie ukierunkowany, to jest czy praca tak pomyślana była w ogóle potrzebna.

Jeżeli mówi się o genezie konstytucji Księstwa Warszawskiego, a jednocześnie akceptuje poglądy, iż wpływy Komisji Rządzącej na treść tejże konstytucji były minimalne, to trzeba sięgnąć w szerszym niż dotychczas stopniu do koncepcji napoleońskich, a nawet całego francuskiego dorobku konstytucyjnego. Autor zapowiedział to na wstępie swej pracy (s. 6), ale w sposób niezbyt jasny: „Przeprowadzenie porównania konstytucji z 1807 r. z innymi konstytucjami napoleońskimi pozwoliło mi na dokładniejsze zrozumienie licznych instytucji w ustroju Księstwa w związku z nieuregulowaniem szeregu ważnych kwestii w Statucie Konstytucyjnym” — po czym zaraz dodał, zaprzeczając przytoczonemu powyżej zdaniu: „Konsekwencją przyjęcia takiej koncepcji pracy stało się uwzględnienie jedynie konstytucji napoleońskich” (podkreślenie moje S.G.). Wbrew temu ujęciu Mariana Kallasa twierdząc, iż konsekwencją porównawczej koncepcji pracy byłoby jak najszerze uwzględnienie konstytucji francuskich od 1791 r. Nie ulega też wątpliwości, że dla objaśnienia genezy konstytucji Księstwa — i to nie tylko w zakresie tych jej instytucji, które omówiła, ale i tych które pominęła — ważne jest sięgnięcie do historii władzy napoleońskiej, stale przekraczającej czy wyprzedzającej normy konstytucyjne lat 1799, 1802, 1804.

¹ *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej*. Opr. W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, Warszawa, t. I-II, 1964, t. III — 1967, t. IV — 1969.

² E. Halicz, *Geneza Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1962; J. Górski, *Polska myśl ekonomiczna a rozwój gospodarczy 1807-1830. Studia nad początkami teorii zacofania gospodarczego*, Warszawa 1963; B. Grochulska, *Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1966; W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964.

Co się tyczy konstytucji napoleońskich, to jest tworzonych z bezpośrednim udziałem Napoleona dla powoływanych przezeń do życia nowych państw lub reorganizowania innych, wchodzących w skład Wielkiego Imperium, to należy tu wprowadzić pewne dystynkcje. Dla genezy konstytucji Księstwa ważne byłyby w pierwszym rzędzie te konstytucje, które powstały przed nią: konsularna z 1799 r., następnie konstytucje francuskie z lat 1802 i 1804, włoska z 1802, oraz cały szereg dalszych, całkowicie Marianowi Kallasowi nieznanych. Te natomiast, które — jak konstytucja westfalska z 15 XI 1807 r., powołująca się również na traktat tylicycki, czy neapolitańska, hiszpańska bądź bawarska z roku 1808, służyć powinny przede wszystkim innemu już porównaniu: czy i w jakiej mierze konstytucja Księstwa stanowiła dla nich wzorzec, to jest jaki tworzyła szczebel na drodze rozwojowej systemu ustrojowego Le Grand Empire. Mówiąc jeszcze inaczej, porównanie takie służyć ma nie tyle studiom nad genezą, ile nad znaczeniem konstytucji Księstwa. Nie sposób bowiem pominąć faktu, że nie tyle ziemie polskie zagarnięte przez trzech zaborców, ile właśnie Księstwo Warszawskie stało się poligonem doświadczalnym dla realizacji idei napoleońskich na polskim gruncie ustrojowym.

Marian Kallas pominął całą tę problematykę. W oparciu natomiast o świadomie ograniczoną bazę źródłową doszedł on do wniosku, iż konstytucja Księstwa Warszawskiego, wraz z konstytucją Westfalii, tworzą pewną wyodrębnioną grupę, wyraźnie różniącą się od innej, do której zaliczył konstytucje neapolitańską i hiszpańską (s. 57). Sądzę, iż taki wniosek nie posiada odpowiedniego pokrycia w źródłach i dosyć daleko odbiega od ustaleń przyjętych w nauce francuskiej. Wybitny znawca zagadnienia, jakim jest popularny bardzo w Polsce Jacques Godechot, profesor uniwersytetu w Tuluzie i badacz epoki napoleońskiej, podzielił konstytucje Wielkiego Imperium na trzy grupy, w zależności od swoich pierwowzorów, przy czym o ile pierwowzory opierały się na referendum, to ich naśladownictwa były w rozmaity sposób oktrojowane. Na konstytucji konsularnej z 28 frimaire VIII r. (13 XII 1799) opierały się konstytucja republiki батаwskiej z 16 X 1801, republiki Lukki z 23 XII 1801, republiki włoskiej z 30 I 1802, helwetyckie z 29 V 1801 i 20 V 1802 oraz konstytucja kantonu Wallis z 30 VIII 1802. Na konstytucji z 14 thermidora X roku (2 VIII 1802) wzorowały się konstytucje: szwajcarska z 19 II 1803 oraz ustawy zasadnicze niektórych kantonów³. Konstytucja imperialna z 28 floreala XII r. (18 V 1804) służyła za wzór konstytucjom: włoskim z 17 III 1805, 16 II 1806 i 14 VIII 1806, Lukki z 1805, Królestwa Holandii z 24 V 1806 i 9 VI 1806, Księstwa Warszawskiego z 22 VII 1807, Królestwa Westfalii z 15 XI 1807, Królestwa Bawarii z 6 VII 1808, Wielkiego Księstwa Bergu z 12 XII 1808, Wielkiego Księstwa Frankfurckiego z 16 VIII 1810 i Księstwa Anhalt-Köthen z 28 XII 1810⁴. Łącznie zatem byłoby to blisko trzydzieści rozmaitych ustaw zasadniczych, podzielonych na trzy grupy, przy czym w pierwszej i drugiej mieliśmy do czynienia z republikańską formą rządów, natomiast w trzeciej — z monarchiczną.

Z tego bogactwa materiału porównawczego Marian Kallas nie skorzystał, sięgając zaledwie do ośmiu konstytucji (por. s. 7), przy czym dokładniej zajął się właściwie tylko trzema: westfalską, neapolitańską i hiszpańską, kilkakrotnie zestawiając ich przepisy z konstytucją Księstwa. Inne konstytucje cytował znacznie rzadziej, i to głównie za pośrednictwem polskiej literatury naukowej, a więc z drugiej ręki⁵. Nic dziwnego więc, że zarówno przyjęta przezeń systematyka

³ Były to kantony: Sankt Gallen, Aargau, Thurgau, Tessin i Waadt (P. Dürrenmatt, *Schweizer Geschichte*, Zürich 1963, s. 403 - 404).

⁴ Por. J. Godechot, *Grand Empire*, KH LXX z. 4, 1963, s. 938. Poza nawiasem swoich rozważań pozostawił Godechot pierwszą konstytucję szwajcarską z 12 IV 1798 r., wzorowaną w dużej mierze na konstytucji dyrektorialnej z 5 fructidora III roku (22 VIII 1795); por. P. Dürrenmatt, o. c., s. 382 i n.

konstytucji napoleońskich, jak i wnioski porównawcze są niepełne i sprawiają wrażenie, jakby autor porównywał rzeczy dobrze sobie znane z nieznanymi. Pozwolę tu sobie na parę przykładów.

Instytucja Rady Stanu budziła wiele zainteresowania w nauce polskiej. Po klasycznych już opracowaniach Michała Rostworowskiego i Stanisława Kutrzeby oraz najnowszych studiach Władysława Sobocińskiego nielato powiedzieć o tej instytucji coś nowego, zwłaszcza bez głębszego sięgnięcia do realiów francuskich. Ostatnio wydawcy *Ustawodawstwa Księstwa Warszawskiego* zarzucili we wstępie do swego wydawnictwa Michałowi Rostworowskiemu, iż nie zajął się kwestią faktycznej uzurpacji przez Radę uprawnień królewskich. Podkreślili tu analogię ze stanowiskiem Rady Stanu we Francji, a także różnice, wynikające z faktu, iż konstytucja 1807 r. wzorowała się nie tylko na konstytucji francuskiej, ale także podsumowywała w pewnej mierze francuską praktykę rządzenia⁶. Tymczasem Marian Kallas zaznaczył tylko, iż „francuska rada królewska uległa w końcu XVIII w. znacznym przekształceniom”, tak iż „wynikiem tego procesu było utworzenie Rady Stanu” (s. 92). Brak też dalszych informacji o tym, że kiedy tworzyło się Księstwo Warszawskie, to francuska Rada Stanu od paru już lat ulegała wyraźnemu regresowi; zwoływana coraz to rzadziej, traciła swe funkcje na rzecz ściślejszej Tajnej Rady, czyli właśnie instytucji wzorowanej na dawnej radzie królewskiej⁷. Jeżeli mówi się o instytucji w pełnej mowie i przeszczepionej na grunt polski w gotowej, sprawdzonej już praktycznie formie, to należy zaprezentować jej genezę i ewolucję znacznie szerzej. Autor był tu chyba zobowiązany do zapoznania się z monografią tej instytucji pióra C. Duranda lub choćby z którymś obszerniejszym i nowszym podręcznikiem historii ustroju Francji⁸. Tymczasem zarówno w tym wypadku, jak i w wielu innych autor mówił o instytucjach ustroju francuskiego nie na podstawie źródeł czy literatury francuskiej, lecz korzystał z opracowań polskich⁹.

Inny przykład. Autor sięgnął do znanej Marcelemu Handelsmanowi, lecz nie wyzyskanej przezeń tabeli, ilustrującej kulisy powołania Komisji Rządzącej, w szczególności jej personalnej obsady. W wyniku analizy tej tabeli doszedł do wniosku, iż sekretarz stanu Hughues Maret, późniejszy książę Bassano, zasięgnął opinii grona — dość dowolnie obranego — polityków polskich, w oparciu o ich sugestie przygotował projekt składu osobowego Komisji Rządzącej i przedłożył ten projekt cesarzowi w gotowej formie dekretu (s. 15-17). Jest to wszystko niewątpliwie słuszne i prawdziwe, ale nie pogłębione. Mamy tu bowiem do czynienia z pierwszym zastosowaniem na terenie polskim tzw. *listes de notabilités*, to jest systemu wyborczego, którego twórcą był Emanuel Sieyès¹⁰. Maret nie miał czasu, możliwości ani odpowiedniej znajomości terenu, aby ten skomplikowany system zastosować w całej jego

⁵ S. Kutrzeba, *Konstytucja Księstwa Warszawskiego z 1807 r. i jej stanowisko wśród konstytucji napoleońskich*, Spraw. A. U., t. XI, nr 7, 1906 r.

⁶ *Ustawodawstwo*, t. I, s. XXIII.

⁷ M. Duverger, *Institutions politiques et droit constitutionnel*, Paris 1963, s. 430.

⁸ Por. C. Durand, *Le Conseil d'Etat napoléonien*, Paris 1949; J. Godechot, *Les institutions de la France sous la révolution et l'empire*, Paris 1951 (nie było mi dostępne drugie wydanie tego znakomitego podręcznika, z r. 1968). Krótkie ale cenne uwagi poświęcił też temu zagadnieniu M. Duverger, o. c., s. 428-431. Tamże znajduje się zestawienie literatury.

⁹ Por. np. s. 42 przyp. 89, 90; s. 52 pdzyp. 6; s. 54 przyp. 12; s. 80 przyp. 66; s. 84 przyp. 96; s. 115 przyp. 68; s. 118 przyp. 7; s. 123 przyp. 85 i n.

¹⁰ Był to system wielostopniowy. Wszyscy obywatele wybierali spośród siebie w stosunku 10:1 kandydatów do funkcji komunalnych. Ci z kolei — w łącznej liczbie ok. 600 000 — wybierali ze swojego grona kandydatów do funkcji na szczeblu departamentalnym, również w stosunku 10:1, to jest ok. 60 000. Kandydaci z list departamentalnych powoływali listę państwową, liczącą około 6000 nazwisk, i tym

rozszerzenia. Przyjął więc, iż miarą zaufania społeczeństwa do swych potencjalnych przedstawicieli jest ich popularność polityczna, nie wymagająca już dodatkowego sprawdzenia; w taki zapewne sposób powstała ta „grupa podstawowa”, z której dopiero wyłonić się miał skład Komisji Rządzącej. Warto tu jeszcze w postaci ciekawostki nadmienić, iż planowane było również zastosowanie systemu *listes de notabilités* w zaborze austriackim, oczywiście w postaci znacznie zmodyfikowanej i bez powołania się na francuską genezę tej instytucji¹¹.

Po tych paru przykładach powrócę raz jeszcze do kwestii koncepcji pracy Mariana Kallasa. Skoro już autor nie poszedł w kierunku badań porównawczych — te bowiem, które przeprowadził, w żadnym wypadku nie są wystarczające i sprawiają ponadto wrażenie dość luźno doczepionych do tekstu — pozostało mu tylko pogłębienie szczegółowej wiedzy o konstytucji 1807 r.¹² Informuje o tym obszerny podtytuł pracy, wymieniający zaraz za genezą — studia nad systematyką oraz głównymi instytucjami, w związku z normami szczegółowymi i praktyką. W sunie więc jest to studium ustroju politycznego Księstwa, i to uważam również za dyskusyjne. Autor wstępował tu w ślady swoich poprzedników, przeto bądź musiał referować wyniki ich prac (głównie idzie tu o monografię Władysława Sobocińskiego), bądź też ograniczał się do niektórych tylko, wybranych zagadnień¹³. Pozostaje to w pewnej dysproporcji do sformułowań autora, który zapowiedział we wstępie szczegółową analizę treści konstytucji (s. 6; podkreślenie moje, S. G.), szczegółowe przedstawienie licznych kwestii związanych z konstytucją (s. 7), obiecywał dużo uwagi poświęcić przepisom wykonawczym (s. 6), przy czym praca ta oprzeć się miała w głównej mierze na archiwaliach (s. 7). Nie ulega więc wątpliwości, że te właśnie zagadnienia, a nie geneza konstytucji na tle porównawczym, znajdowały się w centrum zainteresowań autora.

Konstytucja Księstwa Warszawskiego na pewno na swą monografię zasługuje. Czy powinna to być jednak historia ustroju Księstwa? Sam fakt, iż o parę lat wcześniej ukazała się książka Władysława Sobocińskiego i kilka innych opracowań, niczego jeszcze nie przesądza. Nieraz właśnie, gdy przez dłuższy czas interesowano się jakąś konkretną epoką w większym stopniu niż sąsiednimi, wskazana bywa rekapitulacja takich badań. Jednakże praca Mariana Kallasa nie stanowi takiej rekapitulacji, nie przeprowadza krytyki osiągnięć czy błędów poprzedników; niewiele w niej akcentów polemicznych, a jeżeli są, to dotyczą zagadnień trzeciorzędnych. Nie ustosunkowuje się też do dyskusji nad pracą Władysława Sobocińskiego¹⁴.

dopiero ludziom powierzane być miały funkcje centralne; w ten sposób realizowana być miała zasada, iż *la confiance vient d'en bas, le pouvoir vient d'en haut*.

¹¹ Gubernator Galicji Piotr Goess w memoriale do cesarza z 1815 r. podkreślał, iż wobec bankructwa idei napoleońskich nadarzyła się okazja, by zdobyć zaufanie Polaków i dlatego należy nadać im konstytucję. Każdy z obywateli opłacający co najmniej 150 zł podatku miał przesłać do cyrkułu wykaz 24 współobywateli z równą kwalifikacją podatkową jako kandydatów; listy te starostowie przysyłać mieli do gubernium, gdzie specjalnie powołana komisja wyławiała te nazwiska, na które padło najwięcej głosów. Ludziom z tego grona powierzyc miano funkcje reprezentantów prowincji (B. Łoziński, *Z historii stanów galicyjskich*, II, w: *Studia z historii Galicji w XIX wieku*, Lwów 1913, s. 21 - 22).

¹² O słabym powiązaniu uwag porównawczych z tekstem świadczy m. in. sformułowanie zamieszczone na s. 101: „Z przeprowadzonego tutaj porównania wynika, że w zestawieniu z postanowieniami konstytucji hiszpańskiej, neapolitańskiej, francuskiej i westfalskiej, najobszerniejszy zakres uprawnień wg konstytucji miała Rada Stanu Księstwa Warszawskiego”. Otóż takiego porównania ani zestawienia nie było, nie zastąpią go też wzmianki ze s. 93 ani 96.

¹³ Por. s. 18 przyp. 48, s. 130 przyp. 75, s. 154 przyp. 7 i in.

¹⁴ Por. rec. J. Wąsickiego w CPH, t. XVII, z. 2, 1965, s. 313 - 317, T. Menciela, w: KH t. LXXII, z. 4, 1965, s. 982 - 987; W. Rostockiego, *Acta Poloniae Historica*, t. XIII, 1966, s. 136 - 137. Co do elementów polemicznych, to autor zazna-

Wydaje mi się, iż monografia konstytucji Księstwa powinna zawierać obszerną część źródłową. Należało więc opublikować z francuskiego oryginału „Statut Constitutionnel du Duché de Varsovie”, a po jego skolacjonowaniu z tekstami zawartymi w „Moniteur” oraz „Gazette de Varsovie” i zaznaczeniu ewentualnych odmianek — przeprowadzić ścisłą kontrolę polskiego przekładu. Być może, iż ta żmudna praca nie przyniosłaby wielu efektów; nie jest to jednak argument za jej pominięciem. Autor kilkakrotnie wspominał zauważone przez siebie lub przez swych poprzedników niekonsekwencje tłumaczą tekst z „Dziennika Praw”¹⁵; nie wiadomo nam więc, czy uważna kontrola nie wykryłaby więcej takich pomyłek bądź nawet określonych tendencji. Można by się też pokusić o zestawienie oryginału konstytucji Księstwa z konstytucją konsularną 1799 r. i jej dwiema nowelizacjami, gdyż być może, iż w toku pośpiesznej i ostatecznej redakcji Maret sięgał do gotowych wzorów nawet w zakresie stylizacyjnym. Studium takie wymagałoby pomocy filologicznej, zwłaszcza w dziedzinie terminologicznej, ale w jego wyniku dałoby się może ostatecznie odpowiedzieć na pytanie, w którym stadium powstawania konstytucji wprowadzono do jej tekstu polskie nazwy niektórych instytucji¹⁶. Wreszcie oparcie pracy o takie studium źródłowe pozwoliłoby autorowi na uniknięcie pewnych niekonsekwencji. Niejasne jest bowiem dla czytelnika, dlaczego autor dopiero od strony 69 (por. tamże przypis 4) cytował tekst polski z „Dziennika Praw”, zaś uprzednio sięgał do tekstu francuskiego.

Dalszy problem, na który z obowiązku recenzenta pragnę zwrócić uwagę w niniejszym omówieniu, to kwestia konstrukcji pracy Mariana Kallasa. Jest ona w ogólnych zarysach poprawna i jeżeli budzić może rozmaite wątpliwości, to raczej w kwestiach szczegółowych. Praca dzieli się — poza wstępem i zakończeniem — na dziesięć rozdziałów, te z kolei dzielą się (choć nie wszystkie) na ustępy i punkty. Pierwszy rozdział poświęcony jest zarysowi historycznemu, to jest genezie Księstwa od czasu wojny francusko-pruskiej aż do traktatu tylżyckiego i stosunku doń opinii polskiej. Drugi rozdział omawia nadanie konstytucji Księstwu Warszawskiemu w Dreźnie; można było oczekiwać omówienia w tym rozdziale, jak wyglądało nadawanie przez Napoleona konstytucji innym państwom, to jest czy wytworzyły się jakieś formy napoleońskiego *octroi*, ewentualnie jak na ich tle wyglądała konferencja drezdeńska. Autor wyszedł tu jednak nie od praktyki napoleońskiej, lecz od polskich projektów, choć ich omówienie odgrywać musi rolę drugorzędną. Pojął to zresztą autor, stwierdzając na jednym z tych projektów, iż nie odegrał

czył wprowadzić w jednym miejscu, iż poglądy B. Leśnodorskiego na temat roli politycznej jakobinów polskich w Księstwie są dyskusyjne (s. 24), ale myśli swej bliżej nie rozwinął. Polemizował też z B. Grochulską na s. 37 przyp. 58 oraz z B. Winiarskim, s. 117 przyp. 2. Nieuzasadniony jest moim zdaniem zarzut, jaki postawił autorem *Historii gospodarczej Polski XIX i XX wieku* (s. 187), to jest I. Kostrowickiej, Z. Landauowi i J. Tomaszewskiemu, że napisali, iż ustawa zasadnicza Księstwa była jedną z wielu prawie niczym nie różniących się konstytucji napoleońskich. Jak wynika z niniejszej recenzji, Marian Kallas przejrzał tylko kilka konstytucji napoleońskich, więc jego sąd o specyfice ustawy zasadniczej Księstwa może ulec istotnym korektom.

¹⁵ Por. np. s. 93 przyp. 150, s. 124 przyp. 42, s. 127, tekst i przyp. 60.

¹⁶ To bowiem, co Marian Kallas na ten temat napisał, zawiera sprzeczność. Na s. 34-35 czytamy: „Maret, sprzyjający Polakom, starał się o tyle, o ile to było możliwe uwzględnić przy redakcji konstytucji dawne instytucje polskie”. Tymczasem na s. 41 zaśluga do przypisana została samemu Napoleonowi: „O tym, że Napoleon w pewnym stopniu liczył się z istniejącymi stosunkami polskimi, świadczy zachowanie polskich nazw niektórych urzędów i charakter senatu”. Jeżeli autor przyjął za M. Handelsmanem, iż Napoleon podyktował ogólne zasady konstytucji, potem dopiero uporządkowane i opracowane przez Maretą, to ostatecznie nadal nie wiemy, który z nich — zdaniem M. Kallasa — wprowadził do tekstu konstytucji polskie instytucje.

žadnej roli w praktyce, zaś o drugim — iż nie wzbudził zainteresowania współczesnych (s. 29). Jednakże społeczeństwo żywo zajmowało się przyszłym kształtem ustrojowym państwa polskiego, o czym świadczyły zarówno dyskusje na łamach prasy (s. 31), jak i pisma ulotne. Stąd więc uzasadnione jest omówienie doktryn prawno-ustrojowych, tworzących się na ziemiach polskich po trzecim rozbiórce, możliwe że nawet w szerszych jeszcze rozmiarach, niż to Marian Kallas sobie założył (s. 28-32). Pozwoliłoby to bowiem na interesującą konfrontację nadziei polskich z napoleońsko-saską rzeczywistością.

Rozdział trzeci, krótki choć dla całości tematu bardzo istotny, poświęcony jest systematyce konstytucji Księstwa, na tle konstytucji 3 maja, konstytucji westfalskiej, neapolitańskiej i hiszpańskiej. Tło takie nie jest dobrane zbyt szczęśliwie, skoro konstytucja 3 maja nie wpłynęła na zasadniczy kształt konstytucji Księstwa, zaś pozostałe trzy wymienione tu ustawy zasadnicze były późniejsze. Bezwzględnie brakuje w tym rozdziale szerszego tła porównawczego, to jest uwzględnienia francuskiej konstytucji konsularnej, jej dwu nowelizacji i całego wachlarza naśladownictw. Jednocześnie należało tu wykorzystać niezwykle bogaty dorobek literatury naukowej francuskiej. Na tym w ogóle zresztą można było zakończyć to studium.

W rozdziale czwartym omówił autor postanowienia konstytucji w zakresie stosunków społecznych, to jest najpierw sprawę chłopską, a następnie zasadę równości wobec prawa, włączając do tego punktu zwięzłe omówienie sytuacji prawnej Żydów. Mimo widocznych starań, autor nie wniósł tu niczego nowego, stąd rozdział ten — a zwłaszcza punkt poświęcony sprawie chłopskiej — zawiera tylko prezentację literatury, do ostatnich w tej mierze opracowań Władysława Sobocińskiego i Ireny Kostrowickiej włącznie. Błędnie napisał autor w zakończeniu tego rozdziału, iż w Księstwie Warszawskim, oprócz stanu szlacheckiego i duchownego, istniał stan miejski i wiejski. Poprawniej należało napisać: stan mieszczański i chłopski.

Dalsze rozdziały dotyczą ustroju politycznego Księstwa, w świetle jego konstytucji i norm szczegółowych: V. — król i jego bezpośrednie organy (gdzie czytamy też o aukcji wojska i środkach na nią), VI — system wyborczy, VII — sejm, VIII — terenowa administracja państwowa i samorząd, IX — sądownictwo, X — sprawy wyznaniowe. I w tej części pracy, mimo wysiłków autora, aby jego studium miało charakter w pełni samodzielnego ujęcia omawianych zagadnień, czytelnik odnosi wrażenie, iż jest to dublowanie monografii Władysława Sobocińskiego. Całość pracy podsumowuje Zakończenie, zawierające krótką rekapitulację treści poszczególnych rozdziałów; jeśli tylko w niewielkiej mierze odpowiada ono na pytanie, co nowego wniosła ta monografia do historii państwa i prawa polskiego, to już jest konsekwencją ogólnej wartości pracy Mariana Kallasa.

Nie chcę tu wchodzić nadmiernie w szczegóły i dlatego nie zatrzymam się dłużej nad drobniejszymi usterkami omawianej monografii. Z tych, które najwyraźniej rzucają się w oczy, wymienilibym obyczaj lokowania po parę nawet przypisów w środku zdania, co bardzo utrudnia śledzenie toku myśli autora, gdyż czytelnik musi przerywać zdanie w jego toku — często nawet nie po przecinku — aby sięgnąć do odnośników. W tekście występują nieraz pełne nazwy obok skróconych (RSt, RM, DzPr, GW, GKor), a także niewłaściwie skracane imiona panujących — razić zwłaszcza może częsta forma „F. August”. Zdarzają się sformułowania niezręczne (np. s. 52: „Organizacja i zasady organizacji wymiaru sprawiedliwości”), niejasne (o jakich władzach polskich posiadających nieokreślone kompetencje mowa jest na s. 14?) lub inne usterki, które dałyby się bez trudu usunąć w toku uważnej adiustacji. Tu zaliczyłbym też sformułowanie ze strony 37, dotyczące konferencji drezdeńskiej: „Fakt przerwania [przez Napoleona — S. G.] odczytywania propozycji Połockiego w imieniu Komisji dostarcza jeszcze jednego dowodu na to, że strona pol-

ska stała w poważnej mierze na gruncie zasad konstytucji 3 maja". Z tego czytelnik wynieść może wrażenie, iż Napoleon znał na pamięć konstytucję 3 maja i dlatego w toku samego czytania ogólnych propozycji zorientował się, na jakim źródle były oparte.

Praca Mariana Kallasa zawiera sporą bibliografię, zarówno w zakresie archiwaliów, jak i druków współczesnych, wydawnictw źródłowych, wreszcie literatury. W temacie tak poważnym nie da się jednak oceniać bibliografii na zasadzie ilościowej, gdyż wiele by jeszcze można uzupełnić, jeżeli idzie o źródła i polską literaturę zagadnienia¹⁷. Przy inaczej ustawionym temacie mogłoby to nie odgrywać istotniejszej roli; jeżeli jednak mamy do czynienia z monografią konstytucji „w związku z normami szczegółowymi i praktyką”, wówczas autor bierze na siebie zobowiązanie do bardzo troskliwej i dokładnej kwerendy. Nie na tym jednak główna luka polega. W temacie tak ściśle powiązanim z genezą konstytucjonalizmu i rozwoju nowożytnego aparatu władzy, od blisko półtora wieku leżącym w centrum zainteresowania nauki francuskiej, angielskiej, niemieckiej, a ostatnio także i radzieckiej — obcojęzyczna bibliografia wyzyskanych prac zawiera zaledwie około 10 pozycji, i to nie zawsze najnowszych bądź najistotniejszych dla tematu¹⁸. Mamy tu do czynienia z tak dalece posuniętą wstrzeźliwością badawczą, że nie sposób uzupełniać autora, gdyż uzupełnienia takie przekroczyłyby objętość dotychczasowej bibliografii¹⁹. Nie pozostało to bez istotnego wpływu na szerokość horyzontów, a zatem i ogólną wartość omawianej monografii.

¹⁷ Myślę tu zwłaszcza o zbiorach Biblioteki PAN w Gdańsku, zawierających liczne druki ulotne: SU IV 25192, 25198, SU III 24965 i in. Warto było też wykorzystać rękopisy Biblioteki oddziału PAN w Krakowie: 2165, 2317, 2318, 2321, 2530, 2659, zaś z Biblioteki Czartoryskich — 5215 - 5217, 5219 i in. Nie ulega wątpliwości, że dalsza kwerenda dałaby jeszcze znacznie bogatsze wyniki. Ponieważ recenzowana praca podpisana była do druku w lutym 1970 r., przeto Autor był zobowiązany do wykorzystania IV tomu Ustawodawstwa Księstwa Warszawskiego, opublikowanego w 1969 r.

Z ważniejszych pozycji literatury naukowej zasługiwała na uwagę praca M. Senkowskiej-Gluck, *Donacje napoleońskie w Księstwie Warszawskim*, Wrocław 1968, a także A. Słomkowskiej, *Prasa rządowa Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1969. Warto było też sięgnąć do monumentalnego dzieła, przełożonego z francuskiego: G. Lefebvre, C. H. Pouthas, M. Baumont, *Historia Francji*, t. II od r. 1774 do czasów współczesnych, Warszawa 1969.

¹⁸ Niektóre zacytowane zostały z błędem w tytule, jak praca F. A. Fishera (s. 195).

¹⁹ Ograniczę się tu do wymienienia kilkunastu podstawowych i znanych w Polsce syntez, nie wyzyskanych przez Autora. Poza cytowaną wyżej pracą J. Godechota i innymi jego studiami (zwl.: *La Grande Nation. L'Expansion révolutionnaire de la France dans le monde 1789 - 1799*, I - II, Paris 1956, rec. S. Salmonowicz, KH LXV, z. 2, 1958, s. 544 - 547; *L'Europe et Amérique à l'époque napoléonienne 1800 - 1815*, Paris 1967), por. następujące monografie: P. Bastid, *Sieyès et sa pensée*, Paris 1939; M. Deslandres, *Histoire constitutionnelle de la France de 1789 à 1870*, Paris 1932; J. J. Chevallier, *Les institutions politiques de la France de 1789 à nos jours*, Paris 1952; G. Lepointe, *Histoire des institutions du droit public français*, Paris 1953; M. Garaud, *Histoire générale du droit privé français*, Paris 1953; H. B. Hill, *L'influence française sur les constitutions de l'Europe, Révolution Française*, 1936; M. Jallut, *Histoire constitutionnelle de la France*, Paris 1956.

Z literatury niemieckiej na szczególną uwagę zasługiwały takie opracowania, jak: E. Birke, *Frankreich und Ostmitteleuropa im XIX Jhr*, Köln - Graz 1960; M. Göhring, *Napoleon, von alten zum neuen Europa*, Göttingen 1954; F. Haagen, *Der Einfluss von Montesquieu und Rousseau auf die Kodifikation der französischen Verfassungen von 1789 bis 1804*, Greifswald 1912; E. Hölze, *Das napoleonische Staatssystem in Deutschland*, Hist. Zeitschr., 148, r. 1933; E. R. Huber, *Deutsche Verfassungsgeschichte seit 1789*, t. I - III, 1957 - 1963; E. Valjavec, *Die Entstehung der politischen Strömungen in Deutschland 1770 - 1815*, München 1951.

Reasumując niniejsze uwagi — nie pretendujące bynajmniej do roli wyczerpującego katalogu licznych wad i mniej licznych zalet pracy Mariana Kallasa — chciałbym zaznaczyć, że konstytucja 1807 r. nadal czekać może na swoją monografię.

STANISŁAW GRODZISKI (Kraków)

Irene Berger, *Die preussische Verwaltung des Regierungsbezirkes Bromberg 1815 - 1847*, Köln 1966; Klaus Rehfeld, *Die preussische Verwaltung des Regierungsbezirkes Bromberg 1848 - 1871*, Köln 1968; Walter Gerschler, *Das preussische Oberpräsidium der Provinz Jülich - Kleve - Berg in Köln 1816 - 1822*, Köln 1968; Franciszek Paprocki, *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella (1830 - 1841)*, Poznań 1970.

Ustrój Prus w XIX w. wzbudza nadal żywe zainteresowanie historyków zachodniemieckich. Wiąże się to również ściśle z badaniami nad dziejami państwa pruskiego, jego polityczną przeszłością i rolą jaką państwo to odegrało w dziejach Niemiec.

W „Studiach nad dziejami Prus”, serii redagowanej przez prof. Walthera Hubatscha ukazały się następne tomy prac: t. X — omawiający ustrój rejencji bydgoskiej w latach 1815 - 1847, t. XI — obejmujący ustrój tej samej rejencji w latach 1848 - 1871 oraz t. XII — poświęcony ustrojowi prowincji Jülich - Kleve - Berg w latach 1816 - 1822. Z prac polskich historyków, jakie ukazały się w ostatnim czasie i nawiązują tematycznie do wspomnianych tu w poszczególnych tytułach problemów należy wymienić monografię omawiającą położenie prowincji Wielkiego Księstwa Poznańskiego w okresie od 1830 do 1841 r.

Można się na samym wstępie zastanowić, czy jest rzeczą słuszną, by łączyć w jednej recenzji prace omawiające prowincje położone na dwóch krańcach ówczesnego państwa pruskiego, o odmiennej strukturze gospodarczo-społecznej. Powody, które ku temu skłaniają wydają się jednak za tym jak najbardziej przemawiać. W pierwszym rzędzie wchodzi tu w grę ten sam okres czasowy, rozpoczynający się od r. 1815, a następnie warto zapoznać się ze sposobem organizowania prowincji, która podobnie jak Wielkie Księstwo Poznańskie, choć w nieco dłuższym okresie czasu, podlegała władzy francuskiej. Istnieje więc możliwość dokonywania pewnych porównań, co do sposobu wprowadzania po r. 1815 nowego pruskiego ustroju oraz rezultatów, jakie ten fakt miał dla tych ziem, w porównaniu z okresem poprzednim, a sięgając dalej, z końcem XVIII w. kiedy to ta część państwa pruskiego po raz pierwszy znalazły się w jego obrębie.

Wreszcie, a chyba to jest moim zdaniem najważniejsze, przy omawianiu ustroju poszczególnych prowincji w państwie pruskim nie można tego czynić w całkowitej izolacji od reszty państwa. Jest to chyba duże niedociągnięcie metodologiczne i dotyczy to zarówno prac historyków polskich, jak i niemieckich.

Nie wiadomo, jak potraktuje ten problem redaktor omawianej serii prof. W. Hubatsch. Czy po omówieniu ustroju poszczególnych prowincji pokusi się o syntetyczne ujęcie tego problemu, wykazując na ich przykładzie istniejące jeszcze w początkowych latach XIX w. odrębności ustrojowe. Tymczasem jednak, trzeba to podkreślić, dana nam została sposobność zapoznania się z ustrojem poszczególnych prowincji i wyciągnięcia z lektury tych prac nasuwających się wniosków.

W pierwszym rzędzie przejdźmy jednak do podstawy źródłowej wszystkich omawianych tu prac. Tylko monografia dotycząca prowincji Jülich - Kleve - Berg oparta została na pełnych materiałach archiwalnych. Był to zespół akt zawartych, z uwagi